

MAREK JAKUBÓW

LITERATURA CHRZEŚCJAŃSKA W CZASACH POSTMODERNIZMU

Opublikowane w ostatnich dwóch latach książki Georga Langenhorsta¹, zorganizowana przez bawarską Akademię Katolicką konferencja „Katholizismus und Literatur” [„Katolicyzm i literatura”] oraz trwająca wciąż debata wokół przyznanej 27 października 2007 roku Martinowi Mosebachowi nagrody Büchnera przywracają zainteresowanie literaturoznawców i teologów związkami między chrześcijaństwem i literaturą, a nawet zdawałoby się odesłaną do literaturoznawczego lamusa „literaturą katolicką”². Nie oznacza to jeszcze przełomu we współczesnym literaturoznawstwie niemieckim, które raczej niechętnie podejmuje problematykę teologiczną lub wręcz ją ignoruje, co z rozczarowaniem konstatuje Daniel Weidner w recenzji książki Georga Langenhorsta *Theologie und Literatur*:

Ein Desinteresse, das alles andere als selbstverständlich ist: Während in den letzten Jahrzehnten alle möglichen Textsorten (politische, wissenschaftliche usw.) in den Fokus der Literaturwissenschaft geraten sind, ist gegenüber religiösen immer eine Zurückhaltung, oft eine ideologische Verweigerung spürbar; neuere Ansätze wie Dekonstruktion und Diskursanalyse haben diese Distanz eher noch vergrößert³.

Dr hab. MAREK JAKUBÓW, prof. KUL – Katedra Literatury Niemieckojęzycznej XVIII i XIX wieku w Instytucie Filologii Germańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: marek.jakubow@kul.pl

¹ Por. G. LANGENHORST, *Theologie und Literatur. Ein Handbuch*, Darmstadt 2005; TENŻE, *Christliche Literatur für unsere Zeit. Fünfzig Leseempfehlungen*, München 2007.

² Por. np. esej M. Mosebacha *Was ist katholische Literatur?* (w: TENŻE, *Schöne Literatur. Essays*, München 2006).

³ „Brak zainteresowania nie jest rzeczą oczywistą: O ile w ostatnich dziesięcioleciach w centrum zainteresowań literaturoznawstwa znalazły się niemal wszystkie rodzaje tekstów (teksty polityczne, gospodarcze itd.), wobec tekstów religijnych daje się odczuć wyraźną rezerwę, często wręcz ideologiczne odrzucenie; nowe teorie, np. dekonstrukcja i analiza dyskursywna, tylko po-

Taki stan rzeczy wynika z sięgającego XVIII wieku sporu między nurtem pozytywistycznym i konfesyjnym, który w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku uległ wzmocnieniu na fali krytyki „ahistorycznej” powojennej konfesyjnej literatury niemieckiej. Jego retoryka powraca przy okazji kolejnych publikacji podkreślających swą religijną, a szczególnie chrześcijańską proveniencję⁴. Centralne wtedy pytania o przyczyny wojny i odpowiedzialność za dokonane podczas niej zbrodnie, które zepchnęły w cień na dłuższy czas inne problemy, po upływie kilkadziesiątu lat ustępują miejsca problemom zasadności obecnego porządku aksjologicznego i możliwościom jego uzasadniania w sytuacji braku powszechnie wiążących, uwarunkowanych światopoglądowo systemów.

Sprzecznosc między teologicznym i literaturoznawczym spojrzeniem na literaturę zdaje się tkwić z jednej strony w stosunku podrzędności, który dominuje w teologicznym spojrzeniu na literaturę, z drugiej zaś w metodologicznej podejrzliwości literaturoznawcy widzącego nieodmiennie w przywoływanych w tekście literackim elementach religijnych próby zawłaszczenia dyskursu religijnego, tzn. przyporządkowania go pragmatycznym celom jakiejś grupy społecznej lub instytucji. W praktyce oznacza to odejście od wieloznaczności tekstu literackiego oraz utratę przypisywanej mu autonomii wobec istniejących, przetworzonych w nim dyskursów. Na ten aspekt zdaje się zwracać uwagę Dietrich Schlüter w dysertacji *Christliche Literatur und ihre Kanonisierung seit 1945*:

Als ein methodisches Grundproblem der Verständigung über christliche Literatur zeigt sich die (theologisch motivierte) Tendenz, individuelle oder gruppenspezifische interpretatorische Sinnzuschreibungen normsetzend zu verallgemeinern⁵.

większyły ten dystans” (z recenzji: Georg Langenhorst: *Theologie und Literatur. Ein Handbuch*. Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft 2005, [w:] IASLonline [23.01.2006] [2]). Wszelkie tłumaczenia fragmentów tekstów pochodzą ode mnie – M. J.

⁴ Wystarczy w tym miejscu przywołać choćby ton recenzji książek Martina Mosebacha. Z jednej strony wychwalany jest jego wkład w ożywienie chrześcijańskiej wrażliwości na transcendencję, z drugiej strony jest on przykładem reakcyjnego (czytaj: anachronicznego) myślenia w obecnych czasach.

⁵ „Zasadniczym problemem metodologicznym stojącym na drodze do porozumienia co do literatury chrześcijańskiej jest (wyrastająca z motywacji teologicznych) tendencja do uogólniania w sposób normatywny indywidualnych lub typowych dla grupy sensów interpretacyjnych” (D. SCHLÜTER, *Christliche Literatur und ihre Kanonisierung seit 1945*, Textband 1: *Literaturkonzepte und Argumentationsmuster*, Textband 2: *„Christliche Literatur“ als literaturwissenschaftlicher Gegenstand (erörtert am Beispiel eines apokryphen katholischen Schriftstellers in der Bundesrepublik der 1950er Jahre)*, Dortmund 2002).

Rozważania Geoga Langenhorsta zawarte w książce *Christliche Literatur für unsere Zeit*⁶ są próbą rozgraniczenia zakresów teologii i literatury. Podsumowując dyskusję wokół pojęcia „literatura chrześcijańska” w okresie powojennym, której znaczącymi punktami odniesienia były koncepcje Romano Guardiniego i Ursa von Balthasara, przyczynę marginalizacji tego zagadnienia w literaturoznawstwie niemieckojęzycznym dostrzega w jednostronności teologicznego traktowania literatury. Dominującą kwestią było i jest patrzenie na literaturę z perspektywy wyznaniowej. Na plan pierwszy wysuwa się charakter „literatury chrześcijańskiej” jako świadectwa wiary. Na plan dalszy schodzi kwestia formy i jej stosunku do treści. Inaczej mówiąc, teologia doszukuje się w literaturze treści doktrynalnych i pozbawia ją tego, co dla niej specyficzne, tzn. „die Auseinandersetzung um die ästhetische Form und die Anschlussfrage, wie Form und Inhalt sich zueinanderhalten”⁷.

W swojej propozycji nowego spojrzenia na literaturę chrześcijańską Langenhorst uwzględnia istotną zmianę struktury wyznaniowej w Niemczech ostatniego półwiecza. Według wyników ankiety „Religionsmonitor 2008”, przeprowadzanej przez Fundację Bertelsmanna, połowa respondentów deklaruje wiarę w Boga, w siłę wyższą, życie pozagrobowe, praktykujący wierni stanowią jednak wyraźną mniejszość⁸. Oznacza to także zmianę warunków recepcyjnych. Istniejąca wciąż literatura konfesyjna oparta na powojennych założeniach programowych pisana jest dla coraz mniejszego kręgu odbiorców, a problematyka religijna w dominujących sposobach pisania bądź jest nieobecna, bądź też opisywana nowymi środkami wyrazu. W swej diagnozie Langenhorst jest zgodny ze sformułowanymi kilka lat wcześniej spostrzeżeniami Paula Konrada Kurza:

Anders als die theologischen Lehrsätze der Kirche beanspruchen die Sätze der Schriftsteller keine überindividuelle, anders als die lehramtliche Interpretation der Offenbarung keine höhere Autorität. Sie sprechen nicht im Namen einer verfaßten

Za rozłącznością obszarów literatury i teologii opowiada się również ks. Jerzy Szymik (*W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury. Literatura piękna jako locus theologicus*, Katowice 1994), referujący w dużej mierze niemieckojęzyczną literaturę przedmiotu. Nie przypisuje on literaturze cech objawienia, lecz jedynie funkcję uzupełniającą w stosunku do teologii (por. s. 17). Tym niemniej postuluje traktowanie literatury jako zjawiska spokrewnionego z teologią poprzez słowo i uznanie jej jako zjawiska posiadającego własne specyficzne poznanie, które może stać się *locus theologicus*, tzn. elementem źródłowym dla argumentacji teologicznej.

⁶ LANGENHORST, *Christliche Literatur für unsere Zeit*.

⁷ „Spór o formę estetyczną i związany z nim problem wzajemnej relacji między formą i treścią” (tamże, s. 18).

⁸ Por. *Wir Häretiker, wir Glaubenden*, „Christ in der Gegenwart” 4 (2008), s. 39.

Religion, eines Amtes oder Auftrags, sondern nur in ihrem eigenen Namen. Als Autoren müssen sie sich mit jedem Satz durch Sprache und Form beglaubigen. Ohne Autorität von oben gewinnen sie Glaubwürdigkeit nur durch ihre Sprache. Wahrnehmungen, Beobachtungen, Fragen, Mitleiden, Sympathie suchen sprachlichen Ausdruck. Geschichten bedürfen des Einfalls, die Gestaltung von Personen schöpferischer Phantasie. Bloße sprachliche Repetition genügt nicht. Kein Autor kann sich mit bereits Geschriebenem, und wäre es eine geoffenbarte Gottesgeschichte, zufrieden geben. Schriftsteller erfahren als individuelle Personen Welt hier und jetzt oft im Widerspruch zu gängiger, vor allem vorformulierter Rede. Ihre Wahrnehmungen und Sätze entspringen den Bedingungen des eigenen Bewusstseins⁹.

Dlatego też nowych wyznaczników literatury chrześcijańskiej Langenhorst stara się poszukiwać w opozycji do dotychczasowych jej definicji. Istniejące zarówno wśród współczesnych pisarzy niemieckich, jak i odbiorców wyczulenie na próby zawłaszczania sposobów mówienia i pisania do celów pragmatycznych, czego najbardziej jaskrawym przykładem było zideologizowanie propagandowe języka III Rzeszy, nie pozwala na bezproblemowe przekazywanie treści religijnych w tekście literackim. Langenhorst proponuje wręcz odejście od poszukiwania śladów chrześcijańskich w literaturze poprzez sprawdzanie ich doktrynalnej zawartości. W ten sposób literatura chrześcijańska przestanie być identyfikowana z konkretnymi grupami społecznymi i politycznymi, co wielokrotnie prowadziło w Niemczech do gwałtownych sporów. Licznych na to przykładów dostarcza niemal cały wiek dziewiętnasty. Brak nacechowania literatury obciążanymi historycznie konotacjami umożliwi dotarcie do pokładów metafizycznych w innej, adekwatnej do współczesnych wymagań estetyczno-recepcyjnych formie, a także otwórz ją na czytelnika niechętnie nastawionego do jednoznacznie ideowo określonych zjawisk. W tym kontekście nie dziwi odejście od nośnych w przeszłości definicji literatury chrześcijańskiej autorstwa Guardiniego i Balthasara,

⁹ „W odróżnieniu od teologicznych wypowiedzi Kościoła wypowiedzi pisarzy nie powołują się, w odróżnieniu od doktrynalnych interpretacji, na ponadindywidualny, wyższy autorytet. Nie mówią w imieniu istniejącej religii, urzędu lub nakazu, lecz w swoim własnym imieniu. Jako autorzy muszą uzasadniać swoją rację w każdym zdaniu, za pomocą języka i formy. Bez nadanego z góry autorytetu zdobywają wiarygodność poprzez język. Spostrzeżenia, obserwacje, pytania, współczucie, sympatia szukają językowego wyrazu. Historie wymagają pomysłu, kształtowanie postaci twórczej fantazji. Nie wystarcza językowe powtórzenie. Żaden autor nie zadowolili się już napisanym tekstem, choćby to była objawiona historia Boga. Pisarze doświadczają świata jako indywidualiści tu i teraz, często w opozycji do istniejącej, przede wszystkim ustalonej już mowy. Ich spostrzeżenia i zdania wypływają z uwarunkowań ich własnej świadomości” (P. K. KURZ, *Gott in der modernen Literatur*, München 1996, s. 9).

w których na pierwszy plan wysuwa się treść ideowa oraz drugorzędne traktowanie formy. Ponadto krytyce zostały poddane mało precyzyjne kategorie, którymi często posługiwali się do tej pory badacze i teoretycy literatury chrześcijańskiej. Jej wyznacznikiem miała być „chrześcijańskość” (Gisbert Krenz) lub też „duch chrześcijański” (Wilhelm Grenzmann). Nieadekwatna okazała się też kategoria recepcji kwalifikująca tekst jako chrześcijański (Thomas Meurer). Daremne jest oczekiwanie wobec literatury w ogóle, że pojawią się w niej typowe choćby dla lat pięćdziesiątych formy. Współczesna literatura wytworzyła i wytwarza nieustannie nowe formy wyrazu, a co za tym idzie – nowe formy mówienia o transcendencji. Wyraźne jest przesunięcie punktu ciężkości na subiektywny charakter opisu problematyki religijnej, często odległy od wykładni teologicznej, oraz pojawienie się problematyki wcześniej często przemilczanej w literaturze chrześcijańskiej (np. seksualność).

Brak wstępnych ograniczeń doktrynalnych oraz zgoda na wieloznaczność zdaje się otwierać nową perspektywę badawczą, która odchodzi od dotychczas wytworzonych schematów i opiera się na indukcyjnym podejściu do współczesnej literatury. Postmodernizm ze swoim deklarowanym i praktykowanym pluralizmem nie oznacza też schyłku, lecz czas nowych możliwości również dla literatury chrześcijańskiej. W odniesieniu do kilku współczesnych tekstów Langenhorst pisze:

Andere, spätere Werke nehmen nun ihrerseits die aufbrechende Krise der vernunftoptimistischen und fortschrittsgläubigen Moderne wahr. Sie öffnen sich dem Geist der Postmoderne, in deren Pluralität plötzlich auch Religion wieder einen Platz im öffentlichen Leben erhält: nicht mehr als hierarchisch vorgegebener und verbindlicher Grundsockel der Gesellschaft, sondern als eine von vielen Möglichkeiten der persönlichen, frei zu wählenden Orientierung. Wo ‚das Religiöse‘ zuvor das Negativstigma empfunden wurde – zumindest in der Zuschreibung durch Kritik und Kulturwissenschaft – trägt es nun zunehmend den Charakter des unbefangenen Interessanten, des unverbindlich Ungewöhnlichen [...] ¹⁰.

¹⁰ „Inne, późniejsze dzieła dostrzegają ze swej strony kryzys modernizmu opartego na racjonalistycznej wierze w postęp. Otwierają się one na ducha postmodernizmu, w którego pluralizmie niespodziewanie znów także religia znajduje miejsce w życiu publicznym: teraz nie jako hierarchiczna i wiążąca podstawa społeczeństwa, lecz jako jedna z wielu możliwości indywidualnego, wolnego wyboru orientacji. Tam, gdzie do tej pory ‘religijność’ była odbierana jako negatywny stygmat – przynajmniej w znaczeniach przypisywanych jej przez krytykę i kulturoznawstwo –, zyskuje stopniowo charakter tego, co interesujące i niezobowiązująco niezwykle [...]” (LANGENHORST, *Christliche Literatur für unsere Zeit*, s. 38 n.).

Tak nakreślona perspektywa badania literatury chrześcijańskiej obciążona jest wadą braku ostrości w oddzieleniu literatury chrześcijańskiej od innych zjawisk związanych z religijnością, jak choćby bluźnierstwa. Langenhorst intuicyjnie usiłuje go uniknąć, staje jednak przed trudną do rozwikłania metodologiczną sprzecznością. Otwarta formuła poszukiwań każe uwzględnić uwarunkowane zewnętrznymi czynnikami różnorodne odczytanie sygnałów religijnych w tekście, esencjonalne podejście natomiast skłania do ustanowienia stałych kryteriów, pełniących funkcję wyznaczników zjawiska. Langenhorst postuluje daleko idącą, wręcz nieograniczoną otwartość interpretacyjną, o czym świadczy dokonany przezeń wybór współczesnych autorów, w których twórczości pojawia się problematyka religijna. Jednocześnie określa on cechy literatury chrześcijańskiej, kwalifikując do niej teksty, które wywodzą się z kontekstu przynajmniej współkształtowanego przez chrześcijaństwo; z chrześcijańskiego kontekstu czerpią impulsy treściwe, motywy i inspiracje językowe oraz te, które należy rozumieć i interpretować w kontekście chrześcijaństwa.

Brak doktrynalnych ograniczeń w przypadku Langenhorsta nie oznacza zatem ich braku w ogóle. Z jednej strony odchodzi on od wąskiego i normatywnego ujęcia literatury chrześcijańskiej i zawężenia praktyki literackiej do kręgu autorów o korzeniach chrześcijańskich, z drugiej zaś ogranicza on teksty noszące znamiona literatury chrześcijańskiej do proponowanego przez Gisberta Kranza zakresu:

Ich schlage deshalb vor, die Zuordnung zur ‚christlichen Literatur‘ tatsächlich nur dann vorzunehmen, wenn – wie es oben heißt – die fraglichen Texte aus einem zumindest christlich mitgeprägten Kontext stammen, was im Normalfall einen christlichen biographischen Hintergrund einschließt. Ausnahmen sind denkbar, wären aber gesondert zu begründen¹¹.

Kolejnym ograniczeniem jest satyryczny i negatywny wobec chrześcijaństwa sposób pisania:

Die Art der transformativen Anknüpfung an die christliche Tradition sollte freilich nicht in völliger Verwerfung oder satirischer Bloßstellung liegen. Anknüpfung in

¹¹ „Dlatego proponuję dokonać przyporządkowania do ‘literatury chrześcijańskiej’ rzeczywiście tylko wtedy, gdy wątpliwe teksty [chodzi tu o pytanie, czy literatura chrześcijańska może być pisana przez niechrześcijańskich pisarzy – M. J.] wywodzą się z kontekstu przynajmniej współkształtowanego przez chrześcijaństwo, co zwykle oznacza chrześcijańskie biograficzne tło. Wyjątki są możliwe, lecz należałoby je osobno uzasadnić” (LANGENHORST, *Christliche Literatur für unsere Zeit*, s. 35).

Form völliger Zurückweisung [...] führt aus dem Bereich der ‚christlichen Literatur‘ hinaus¹².

Langenhorst zdaje się tutaj nie dostrzegać typowej dla literatury względności przekazu, polegającej na możliwości zróżnicowanego odczytania. Niesłychanie ważne wydaje się to w odniesieniu do tekstów satyrycznych, które z zasady wyodrębniają istniejące sposoby mówienia, aby poddać je testowi, na ile reprezentowane przez nie treści pozostają zgodne z deklarowanymi przesłankami. Traktowanie tekstu satyrycznego jako instancji wrogiej i tylko wykluczającej stoi w sprzeczności z prezentowanymi powyżej założeniami o jej otwartości oraz zamyka drogę do krytycznego spojrzenia na piętnowane zjawiska. Przykładem takiego nowego patrzenia na tekst satyryczny są prowadzone w ostatnich latach badania nad twórczością Heinricha Heine. Pojawia się on w nich nie tylko jako zażarty przeciwnik Kościoła i religii w ogóle, lecz jako pisarz, któremu nieobce jest stawianie pytań o transcendencję. Brak antagonizmu między satyrą i literaturą katolicką dostrzega również Martin Mosebach:

Zu Humor und Komik gehören auch die schärferen und böseren Kategorien der Satire, des Hohns, der Lästerung. Gelernte Katholiken kann es nicht verwundern, daß die Blasphemie in der katholischen Literatur zunächst vor allem die Sache der Priester war. Blasphemie, Gotteslästerung, ist dabei meist das falsche Wort. Gómez Dávila sagt einmal: „Die meisten, die Gott zu lästern glauben, lästern bloß den Küster“¹³.

Zaznaczony w definicji Langenhorsta chrześcijański kontekst jako wyznacznik chrześcijańskiej literatury nie jest bliżej określony. Czy oznacza on doktrynalne wypowiedzi Kościoła, tradycję chrześcijańską, czy może formy religijności? Jeśliby przyjąć założenie Gisberta Kranza, że chrześcijaństwo w literaturze jest czymś tak oczywistym i rozpoznawalnym jak epoki¹⁴, to najprawdopodobniej nie będzie problemu z określeniem jego obszaru, a je-

¹² „Sposób transformatywnego nawiązania do tradycji chrześcijańskiej nie może opierać się na całkowitym odrzuceniu lub satyrycznym obnażeniu. Nawiązanie do tradycji chrześcijańskiej w formie całkowitego odrzucenia [...] wyklucza z zakresu ‘literatury chrześcijańskiej’” (tamże, s. 34).

¹³ „Do humoru i komizmu należą też ostrzejsze i złośliwsze kategorie satyry, drwina, bluźnierstwo. Wykształconych katolików nie powinno dziwić, że blasfemia w literaturze katolickiej była najpierw sprawą księży. Blasfemia, bluźnierstwo, z reguły jest nieodpowiednim słowem. Gómez Dávila powiedział kiedyś: «Większość z tych, którzy sądzą, że bluźnią przeciw Bogu, bluźni przeciw kościelnemu»” (MOSEBACH, *Was ist katholische Literatur?*, s. 127).

¹⁴ Por. G. KRANZ, *Was ist christliche Dichtung? Thesen – Fakten – Daten*, München 1987.

dynie peryferyjne obszary mogą stanowić problem dla literaturoznawców. Tym niemniej wstępne założenia Langenhorsta sugerują sytuację, w której chrześcijaństwo pojawia się też w literaturze tworzonej poza kontekstem chrześcijańskim. Inaczej mówiąc, bliższa mu jest sytuacja opisana przez Wilhelma Gössmanna, gdy chrześcijaństwo ulega wprawdzie daleko idącym procesom sekularyzacji, tym niemniej w głębszej warstwie świadomości współczesnego człowieka zachowuje swoje oddziaływanie¹⁵. Inspiracje chrześcijańskie leżą u podłoża współczesnych społecznych, politycznych i estetycznych zjawisk, także literackich. Odkrywanie ich oddziaływania bez odniesienia do konkretnego środowiska konfesyjnego proponuje też Langenhorst¹⁶. Przykładem jest powracająca w powieściach lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku problematyka chrystologiczna, przedstawiona w sposób daleki jednak od wcześniejszych wzorców:

Es handelt sich bei all diesen Romanen nicht um Glaubenszeugnisse. Vielmehr werden inhaltlich wie ästhetisch sehr unterschiedliche Versionen der Jesusgeschichte erzählt. Immer jedoch geht es um ein ernsthaftes Heranschreiben an die Grundfigur des Christentums und ihre Bedeutung für unsere Zeit¹⁷.

Ich autorzy nie są reprezentantami środowisk chrześcijańskich, co przez cały XIX wiek i w dużej mierze jeszcze w XX wieku stanowiło o przyporządkowaniu do literatury chrześcijańskiej.

Langenhorsta zdają się interesować głównie sposoby mówienia zawierające odniesienia do chrześcijaństwa. Pobrzmiwają w takim ujęciu wyraźnie współczesne metody literaturoznawcze, począwszy od krytycznej teorii Marcuse po lektury dekonstrukcyjne. Zdefiniowana na ich podstawie literatura jawi się w nich jako zjawisko w dużej mierze autonomiczne wobec istniejących w rzeczywistości społecznej dyskursów, a tym samym zdolne do ich wyodrębniania, unikając ich ideologizowania. O ile te metody stosowane są do wszelkich wypowiedzi, to badanie „literatury chrześcijańskiej” skierowane jest przede wszystkim na dyskurs chrześcijański we wszelkich jego od-

¹⁵ Por. W. GÖSSMANN, *Literatur und Christentum. Provokative Herausforderung und meditative Übereinstimmung*, „Communio socialis”. Zeitschrift für Publizistik in Kirche und Welt 18 (1985), s. 299-319.

¹⁶ Por. LANGENHORST, *Christliche Literatur für unsere Zeit*, s. 211.

¹⁷ „W powieściach nie chodzi o świadectwa wiary. Opowiedziane zostały tutaj raczej zróżnicowane pod względem treści i estetyki wersje historii Chrystusa. Tym niemniej chodzi tu o poważne zbliżenie się za pomocą tekstu do centralnej postaci chrześcijaństwa i określenie jej znaczenia dla naszych czasów” (LANGENHORST, *Christliche Literatur für unsere Zeit*, s. 215).

mianach bez poddawania jego poszczególnych odcieni ocenom wartościującym. Zaletą takiego podejścia do literatury jest sprawdzenie, na ile nośne są wypracowane przez chrześcijaństwo struktury myślenia, wartościowania itd., także w czasie, gdy społeczeństwo niemieckie w dużej części oddaliło się od praktyk chrześcijańskich. Dyskusyjny jest jednak zakres pojęcia chrześcijańskości objętej terminem „literatura chrześcijańska”. Stanowi to poważny problem dla samego Langenhorsta, który z jednej strony operuje kategorią otwartości, z drugiej wprowadza kategorie ograniczające, takie jak „chrześcijański kontekst”. Ma to uchronić jego definicję siłą rzeczy przed rozmyciem i poszukiwaniem bliżej nieokreślonych elementów metafizycznych w literaturze. Stąd bierze się zapewne dwoistość w ujęciu „literatury chrześcijańskiej”. Z jednej strony, podobnie jak wcześniej Gisbert Kranz, za pomocą kryterium treściowego próbuje ograniczyć zakres literatury chrześcijańskiej, z drugiej zaś przyznaje jej daleko idącą autonomię i wręcz nieograniczone możliwości czerpania z religii chrześcijańskiej. Wzoruje się przy tym wyraźnie na definicji Josefa Kuschela, dla którego samo występowanie w tekście postaci Chrystusa decydowało o jej przynależności do prowokującej do dyskusji, niezależnej od teologii literatury chrześcijańskiej¹⁸.

BIBLIOGRAFIA

- GÖSSMANN W.: Literatur und Christentum. Provokative Herausforderung und meditative Übereinstimmung, „Communio socialis”. Zeitschrift für Publizistik in Kirche und Welt 18 (1985), s. 299-319.
- KRANZ G.: Was ist christliche Dichtung? Thesen – Fakten – Daten. München: Verlag J. Pfeiffer 1987.
- KURZ P. K.: Gott in der modernen Literatur, München: Kösel 1996.
- KUSCHEL J.: Jesus im Spiegel der Weltliteratur, Düsseldorf: Patmos Verlag 1999.
- LANGENHORST G.: Theologie und Literatur. Ein Handbuch. Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft 2005.
- Christliche Literatur für unsere Zeit. Fünfzig Leseempfehlungen. München: Verlag Sankt Michaelsbund 2007.
- MOSEBACH M.: Was ist katholische Literatur?, [w:] TENZE, Schöne Literatur. Essays, München: Carl Hanser 2006, s. 127 nn.
- SCHLÜTER D.: Christliche Literatur und ihre Kanonisierung seit 1945, Textband 1: Literaturkonzepte und Argumentationsmuster, Textband 2: ‚Christliche Literatur‘ als literaturwissenschaftlicher Gegenstand (erörtert am Beispiel eines apokryphen katholischen Schriftstellers in der Bundesrepublik der 1950er Jahre), Dortmund 2002.

¹⁸ Por. J. KUSCHEL, *Jesus im Spiegel der Weltliteratur*, Düsseldorf 1999.

SZYMIK J.: W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury. Literatura piękna jako *locus theologicus*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1994.

Wir Häretiker, wir Glaubenden, „Christ in der Gegenwart” 4 (2008), s. 39.

CHRISTLICHE LITERATUR IN DEN ZEITEN DER POSTMODERNE

Zusammenfassung

In dem Aufsatz werden die neuesten definitorischen Versuche des Begriffs „christliche Literatur“ präsentiert, die von Georg Langenhorst in seinem Buch *Christliche Literatur für unsere Zeit* und von Martin Mosebach in seinem Essay *Was ist katholische Literatur?* geliefert wurden. Beachtenswert ist hier der Verzicht auf die rein essentielle Auffassung des Problems, die in der gewandelten konfessionellen Situation im heutigen Deutschland die christliche Literatur auch außerhalb des kirchenbezogenen Zusammenhangs wahrnehmen lässt. Problematisch sind die unscharfen Grenzen zwischen der theologischen und literaturwissenschaftlichen Betrachtung der Literatur wie auch die Abgrenzung gegen nichtchristliche Phänomene.

Zusammengefasst von Marek Jakubów

Słowa kluczowe: literatura chrześcijańska, literatura katolicka, teoria literatury.

Schlüsselbegriffe: christliche Literatur, katholische Literatur, Literaturtheorie.

Key words: Christian literature, Catholic literature, literary theory.